

To jest „być albo nie być” dla Azotów

30 listopada 2017

Przeciwko zamiarowi wyprowadzenia z puławskiego przedsiębiorstwa dwóch kluczowych pionów protestują dwa największe związki zawodowe działające w ramach zakładu. Brak porozumienia oznaczać będzie jedno – strajk. Załoga jest na to gotowa.

To może być jeden z najważniejszych strajków w sektorze publicznych przedsiębiorstw w bieżącym roku. Pracownicy Zakładów Azotowych sprzeciwiają się restrukturyzacji firmy, które polegać na jej defragmentacji. Załoga obawia się tego, że wraz z wydzieleniem działu zajmującego się sprzedażą większość wypracowanego w Puławach zysku, trafi do osobnej spółki kontrolowanej bezpośrednio przez zarząd GA w Małopolsce. Taki ruch oznaczałby również utratę części pracowników na rzecz nowego podmiotu.

„Utrata pionu handlowego, to utrata wpływu na wynik finansowy firmy. Na to, komu sprzedajemy nasze produkty i za ile. A jeśli nie będziemy tego mieli, zysk może zostać wyprowadzony poza zakłady, co oznaczałoby koniec sponsoringu puławskiego sportu, wsparcia dla budowy hali, brak pieniędzy na podwyżki dla załogi itd.” – wymienia w rozmowie z „Dziennikiem Wschodnim” Sławomir Kamiński z NSZZ „Solidarność”.

Podobnego zdania jest przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” w Grupie Azoty Puławy, Piotr Śliwa, który przewiduje kolejne kroki uderzające w puławską spółkę.

„Jeśli teraz zgodzimy się na wydzielenie pionu handlowego i audytu, oni mogą posunąć się dalej i zabrać nam np. kontroling lub inne usługi. Uważam, że działania, które podejmujemy, łącznie z groźbą uruchomienia pogotowia strajkowego są słuszne” – mówi związkowiec.

Działania „Solidarności” wspiera także Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego. Jego przewodniczący Sławomir Wręga nie ma wątpliwości, że skutki konsolidacji dla Puław byłyby druzgocące.

„To oznaczałoby dla nas brak pieniędzy na premie dla załogi, a nawet inwestycje i remonty, co doprowadziłoby do zajechania linii produkcyjnych, a cały zysk trafiłby do innych spółek” – tłumaczy. „Na wyprowadzenie handlu i audytu naszej zgody nie będzie” – dodaje.

Do strajku gotowych jest około 3,5 tys. pracowników. Załoga liczy na to, że działania podjęte w ostatnim czasie przez związkowców oraz polityków, przyniosą oczekiwany efekt. „Dlatego, że przemawiają za nami argumenty. Z biznesowego i społecznego punktu widzenia, proponowana konsolidacja handlu nie ma żadnego sensu” – tłumaczy Kamiński.

Związkowcy zawiązali właśnie komitet strajkowy, który przygotował pytania, które zadane zostaną pracownikom podczas referendum. Brzmia one następująco: „Czy wyrażasz zgodę na przeprowadzenie strajku w celu poparcia następujących żądań pracowniczych: zaniechanie wszelkich działań zmierzających do wydzielenia jakichkolwiek obszarów ze struktury firmy, zaprzestanie łamania umów wzajemnych tj. umowy konsolidacyjnej oraz umowy społecznej, odwołanie z zarządu Zakładów Azotowych „Puławy” wiceprezesa Krzysztofa Homendy, spowodowane utratą wiarygodności i zaufania społecznego”.

„Mamy poparcie całej załogi i wiemy, o co walczymy. To jest tak naprawdę nasze być albo nie być” – podkreślają związkowcy.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu